

Tarka, Krzysztof

"Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940", Mieczysław Jackiewicz, Olsztyn 1997 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 32/2, 164-166

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Jackiewicz, *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919–1940*, Olsztyn 1997, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, ss. 330

Wspólne wątki z przeszłości w naturalny sposób przyczyniają się do zainteresowania problematyką wschodnią, historią Litwy, Białorusi czy Ukrainy. W ostatnich latach, w okresie pełnej swobody publikacji historycznych i przy znacznie szerszym niż wcześniej dostępie do zasobów archiwalnych, ukazało się co prawda kilkanaście ważnych opracowań omawiających zagadnienie stosunków polsko–litewsko–białorusko–ukraińskich bądź dziejów społeczności polskich zamieszkałych na historycznych kresach Rzeczypospolitej, do zbadania pozostało jednak równie wiele tematów. Jednym z nich starał się zająć olsztyński lituanista Mieczysław Jackiewicz.

Książka zawiera wiele informacji dotyczących życia kulturalnego Polaków na Litwie w latach 1919–1940. Zagadnienie to nie było dotychczas w literaturze naukowej bliżej badane. Historycy koncentrowali swoje zainteresowania raczej na stosunkach politycznych między obu państwami. „Kultura polska — jak pisze Jackiewicz — odgrywała bardzo ważną rolę w utrzymaniu bytu narodowego, tradycji polskich, krzewieniu słowa polskiego wśród szerokich rzesz Polaków z różnych warstw społecznych. Była też szkołą społecznego i patriotycznego przetrwania w warunkach wzmoczonej lituanizacji i pauperyzacji mniejszości polskiej na Litwie”.

Podstawę źródłową książki stanowi prasa polska ukazująca się na Litwie: „Dzień Kowieński”, „Dzień Polski”, „Chata Rodzinna”, „Iskry”, „Głos Młodych”. Skrupulatnie przeglądając pozółkłe roczniki, potrafił Jackiewicz wydobyć bardzo wiele zapomnianych dziś szczegółów, przytoczyć interesujący cytat (choć w niektórych przypadkach obszernie cytaty można było zastąpić omówieniem). Ważnym uzupełnieniem bazy źródłowej są wspomnienia i pamiętniki działaczy z kręgu mniejszości polskiej. Pozwoliły one nie tylko na przybliżenie wielu faktów, ale — co równie ważne — atmosfery wydarzeń sprzed lat. Niestety, tylko incydentalnie sięgnął Autor do materiałów archiwalnych (zarówno polskich, jak i litewskich). Wnikliwa kwerenda archiwalna wymagałaby oczywiście większego nakładu sił, ale i rezultat mógłby być znacznie lepszy. Zwłaszcza wykorzystanie słabo dotychczas spenetrowanych przez polskich badaczy archiwaliów litewskich (Jackiewicz doskonale zna litewski) pozwoliłoby na ukazanie założeń polityki państwa litewskiego wobec ludności polskiej. Na wydarzenia moglibyśmy wówczas spojrzeć nie tylko z perspektywy skutków (te odczuwali Polacy), ale także celów, jakie stawiała sobie władze litewskie. To bardzo ważne zagadnienie w sytuacji, gdy „zgrzyty” na linii Warszawa–Kowno niemal automatycznie odbijały się na położeniu mniejszości „po obu stronach Niemna”. Wnikliwa lektura polskiej prasy oraz wspomnień czy pamiętników pozwala na zarysowanie zewnętrznych warunków działania mniejszości polskiej, jednak po przeprowadzeniu kwerendy archiwalnej obraz polskiego życia kulturalnego w Republice Litewskiej byłby niewątpliwie pełniejszy. Szkoda, iż Jackiewicz tej szansy nie wykorzystał.

Monografia składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia i aneksu. Rozdział I dotyczy prasy polskiej na Litwie (to zdecydowanie najlepszy fragment książki). Autor skrupulatnie przypomina nie tylko tytuły, składy redakcji i nazwiska współpracowników gazet codziennych, tygodników dla wsi, pism dla rolników, prasy katolickiej, pism młodzieżowych, pisemek szkolnych i pism robotniczych. Analiza informacji i artykułów drukowanych na łamach polskiej prasy dostarcza wielu informacji o życiu kulturalnym mniejszości. Autor dokonał udanej charakterystyki poszczególnych tytułów, wskazał na ich zawartość i profil. Pisząc o skupionych wokół poszczególnych redakcji działaczach społeczno–politycznych, nie

pomija problemów niewygodnych: animozji, sporów i rywalizacji w środowisku polskim, zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych. Ze względu na restrykcyjną politykę władz litewskich żywot wielu tytułów nie był często długi. Pierwsze polskie pismo „Głos Kowieński” zostało zamknięte po niecałych dwóch miesiącach. Utrwalił się też zwyczaj zatrudniania dwóch redaktorów: faktycznego, który redagował gazetę, i odpowiedzialnego, który płacił kary i ewentualnie odsiadywał niewielkie wyroki w więzieniu. W pismach polskich było też przeważnie dwóch wydawców: prawdziwy i fikcyjny, jedynie podpisujący numer.

Jesienią 1925 r. doszło do niebываłego wydarzenia. 9 października, w piątą rocznicę utraty Wilna (akcja gen. L. Żeligowskiego), ogłoszono na Litwie dniem żałoby narodowej. Wszystkie pisma litewskie ukazały się tego dnia w czarnych żałobnych ramkach. „Nieznani sprawcy” wydali sfałszowany numer największej polskiej gazety „Dnia Kowieńskiego” z tendencyjnymi artykułami (graficznie przypominał oryginał). O sfabrykowaniu „żałobnego” numeru pisała następnie polska prasa. Mimo słusznych narzekań i żalów litewska cenzura nie była więc aż tak restrykcyjna. Kto był wydawcą sfałszowanego numeru, nie wiemy, w jakim celu go wydał — możemy się jedynie domyślać. Sięgnięcie w tej i wielu innych sprawach do archiwaliów litewskich pozwoliłoby być może autorowi na odsłonięcie kulis, uchylenie rąbka tajemnicy.

Polskie środowisko literackie Kowna scharakteryzował autor w II rozdziale książki. Ogniskami polskiej kultury stały się szkoła i prasa. Kształtowanie się grupy polskich poetów, prozaików czy krytyków przypadło dopiero na początek lat dwudziestych. W gronie tym nie pojawiły się jednak znaczniejsze nazwiska. Zanim zresztą to młode środowisko zdążyło okrzepnąć, wybuchła druga wojna światowa. Tych, którzy ją przeżyli, los rozrzucił niemal po całym świecie.

W kolejnym rozdziale omówiono kulturotwórczą rolę polskich księgarń, muzeum historycznego i wystaw malarskich. Książki sprowadzane z Polski podlegały szczególnej cenzurze. Skrupulatnie sprawdzano egzemplarz po egzemplarzu. Żywe ciągle obawy przed wpływami polskimi, zwłaszcza na polu kulturalnym, przybierały wręcz karykaturalne oblicze. Piotr Łossowski przypominał ostatnio (*Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997), iż na liście prohibitów litewskiego MSW znalazła się niemal cała polska produkcja wydawnicza, w tym książki dla dzieci i młodzieży. Jako przykład dzieł zakazanych podał np. *Wakacje Adasia*, *Mali sportowcy* czy *Nulla i jego towarzysze*. Na ekrany nie dopuszczano polskich filmów, a nawet takich, w których występowali polscy aktorzy. Mimo ograniczonego pola działania polskie księgarnie na Kowieńszczyźnie — jak trafnie podsumował Jackiewicz — odegrały „ważną i pozytywną rolę, szczególnie w upowszechnieniu słowa polskiego, zwłaszcza w latach dwudziestych, kiedy jeszcze istniały polskie szkoły początkowe we wsiach i miasteczkach Litwy”. Funkcję edukacyjną spełniało również polskie muzeum historyczne w Kownie.

W rozdziale IV Jackiewicz pisze o bibliotekach, czytelnich oraz robotniczych i wiejskich świetlicach. Wobec restrykcji, jakie dotyczyły polskie szkolnictwo, szczególną rolę odgrywały biblioteki domowe w polskich dworach. Księgozbiory byłych właścicieli ziemskich liczyły po kilkaset egzemplarzy dzieł z literatury polskiej, ale także rosyjskiej, francuskiej. Gdy w latach trzydziestych administracyjnie zlikwidowano polskie szkoły początkowe, książki z domowych bibliotek służyły dzieciom do nauki czytania w ojczystym języku, przyczyniając się do kultury polskości w rodzinie. Podobną rolę odgrywały biblioteki działające przy towarzystwach kulturalno-społecznych. Popularną formą upowszechniania polskiej książki wśród mieszkańców wsi i miasteczek stały się biblioteki „latające”. Kontakt z polskim słowem pisanym miał niebagatelne znaczenie dla podtrzymywania tożsamości narodowej litewskich Polaków.

Rozdział V (najobszerniejszy w całej książce) poświęcony jest amatorskim teatrom w Kownie, Poniewieżu i Wilkomierzu. Autor rok po roku przedstawia repertuar polskich teatrów. Przyjęta przezeń i konsekwentnie realizowana konwencja: tytuł przedstawienia, nazwisko reżysera i aktorów, plus obszerny cytat recenzji z prasy ze względu na schematyzm i monotonię bardzo szybko zniechęca do lektury. Skutek jest więc chyba odwrotny od zamierzonego. Mimo zapału i zamiłowania aktorów poziom artystyczny przedstawień był niski. Złożyły się na to: brak przygotowania i kwalifikacji zawodowych, skromna scenografia, brak odpowiedniej sali. Amatorskie teatry dostarczały jednak widzom rozrywki, przyczyniały się również do podtrzymania świadomości narodowej polskiej grupy.

W kolejnym rozdziale Jackiewicz odnotował aktywność pozateatralną organizacji polskich (wstępny chórów, wieczory muzyczne i literackie, zabawy, bale maskowe, obchody rocznic powstań narodowych, odczyty). Dopiero ostatni rozdział dotyczy towarzystw kulturalno-oświatowych i studenckich. Jak pisze autor, „inspirowały one działalność różnych grup społecznych, zespołów teatralnych i samokształceniowych, kierowały w różnych okresach całością życia narodowego Polaków na Litwie”. W tej sytuacji wydaje się, że logicznie rozdział ten powinien się znaleźć na początku pracy. O rozmaitych formach działalności organizacji polskich dowiadujemy się bowiem w kolejnych rozdziałach, aby natomiast otrzymać podstawowe informacje o samych towarzystwach, musimy sięgnąć na koniec książki.

Po aneksji Litwy przez Związek Sowiecki w połowie 1940 r. polskie życie kulturalne, i tak bardzo już rachityczne, zamarło zupełnie. Nowe władze zlikwidowały wszystkie dotychczasowe organizacje, zamknęły polskie wydawnictwa. Aresztowano wielu bardziej znanych działaczy. Druga wojna światowa i powojenne przesiedlenia przyniosły kres polskiej obecności na Kowieńszczyźnie. Z co najmniej kilkudziesięciotysięcznej Polonii pozostała zaledwie garstka.

Opracowanie uzupełniają noty biograficzne 50 wybranych działaczy polskich, spis bibliotek i bibliotekarzy oraz repertuar amatorskich teatrów i nazwiska aktorów. Książka Jackiewicza nie jest pełną monografią społeczności polskiej na Litwie. Autor pominął tak ważne zagadnienia, jak: szkolnictwo, życie religijne, działalność polityczna czy liczebność polskiej grupy. Mimo sygnalizowanych niedostatków, błędów kompozycyjnych czy zdarzających się zbyt często powtórzeń książka wprowadza do obiegu naukowego wiele nie znanych dotychczas informacji.

Niestety, drobiazgowy wyliczanie rozmaitych inicjatyw staje się wręcz nuzące dla czytelnika, tym bardziej gdy ich ilość nie przechodzi w jakość. Sprawia, że książka w wielu miejscach przypomina kalendarium czy kronikę. Autorowi chodziło zapewne o odnotowanie możliwie największej liczby nazwisk i wydarzeń. Szkoda, że nie zawsze starczyło już sił na ich analizę, oddzielenie rzeczy ważnych od drobiazgów, zachowanie między nimi właściwych proporcji. Niewątpliwie ułatwiłoby to lekturę tej cennej książki i „opanowanie” ogromnej dawki encyklopedycznych informacji. Jednocześnie należy podkreślić, że dzięki benedyktyńskiej pracy Jackiewicza dorobek kulturalny Polaków na Litwie nie odejdzie w zapomnienie. Prawda, że nie w każdej dziedzinie przedstawiał się on imponująco, ale nie bez znaczenia były przecież trudne warunki, w jakich przyszło działać naszym rodakom mieszkającym w Republice Litewskiej.

Krzysztof Tarka
Opole